

dr hab. Andrzej Światłowski, prof. UJ
Katedra Postępowania Karnego
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej:

mgra Łukasza Brzezowskiego: „Model postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym”, Łódź 2025

Ogólna charakterystyka rozprawy doktorskiej

Rozprawa doktorska mgra Łukasza Brzezowskiego została przygotowana w Katedrze Postępowania Karnego i Kryminalistyki Uniwersytetu Łódzkiego pod opieką promotora - dra hab. Dariusz Świeckiego, profesora UŁ. Składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów dzielących się na jednostki niższego rzędu oraz zakończenia. Została wyposażona w wykaz skrótów i bibliografię. Jej objętość to 314 stron wydruku (plus bibliografia), jest to więc praca, którą można uznać za obszerną.

Rozdział pierwszy poświęcony został zagadnieniom historycznoprawnym od średniowiecza do okresu poprzedzającego uchwalenie obecnych regulacji. W rozdziale drugim omówione zostały zasady definicyjne i metodologiczne. Obracają się one wokół kluczowego dla dalszych rozważań pojęcia „modelu”. Kolejne dwa rozdziały traktują o postępowaniu przygotowawczym we francuskiej i niemieckiej procedurze karnej.

Model *in abstracto* postępowania przygotowawczego rekonstruuje Autor w rozdziale piątym. Z kolei rozdział szósty posłużył do odniesienia regulacji polskiej do tak ukształtowanego modelu *in abstracto* a następnie do sformułowania wniosków *de lege lata*, postulatów *de lege ferenda* oraz zaprezentowania koncepcji modelowych w doktrynie polskiej a w końcu: postulowanego modelu.

Temat rozprawy

Temat pracy należy ocenić jako interesujący, spełniający oczekiwania typowo formułowane wobec tematów prac tego rodzaju. Sama tematyka (w różnych aspektach) cieszy się zrozumiałym zainteresowaniem doktryny, cennym walorem pracy jest natomiast nowatorskie całościowe spojrzenie według przemyślanej, konsekwentnej koncepcji.

Cel badań i metody badawcze

Jeśli chodzi o przyjętą metodę, to Autor wskazuje, że dotychczasowe badania nad przygotowawczym stadium postępowania karnego były prowadzone w polskiej doktrynie przede wszystkim przy wykorzystaniu metody formalno-dogmatycznej i komparatystycznej. Deklaruje w pracy zainteresowanie materią postępowania przygotowawczego rozumianego funkcjonalnie, a więc niekoniecznie w zgodzie z tym, co ustawodawca tym mianem określa. Podkreśla jednak, że – odmiennie, niż w klasycznych pracach S. Waltosia, J. Tylmana czy W. Grzeszczyka – interesuje go odwrócona perspektywa – nie odpowiedź na pytanie jaki jest model w świetle regulacji prawnej na gruncie k.p.k. lecz odkrycie jaka jest regulacja postępowania przygotowawczego w polskim k.p.k. w stosunku do abstrakcyjnego modelu postępowania przygotowawczego (s. 7-8). Stąd też przyjęcie takiego układu pracy, jak zarysowany powyżej.

Teza badawcza pracy zostaje sformułowana następująco (s. 8): „Polskie postępowanie karne w zakresie regulacji postępowania przygotowawczego jest niespójne zarówno wewnętrznie, jak i w relacji do obiektywnego wzorca”.

Dostrzegana przez Doktoranta niespójność miałaby się przejawiać między innymi zróżnicowaniem form postępowania przygotowawczego na śledztwo i dochodzenie. Stawia też Autor hipotezę, że istnieje i jest możliwy do zrekonstruowania model postępowania przygotowawczego w ujęciu teoretycznym.

Z kolei głównym pytaniem badawczym pracy miałoby być to, jaki jest polski model postępowania przygotowawczego.

Właśnie odpowiedzi na to pytanie miałyby posłużyć stworzenie modelu wzorcowego, na który można by było „nałożyć” polską regulację postępowania przygotowawczego.

Uwagi szczegółowe i merytoryczna ocena rozprawy

Mocną stroną pracy jest dążenie do precyzji terminologicznej. Autor umiejętnie wystrzega się „wrzutek” polegających na sięganiu po jakieś pojęcie bez przynajmniej zarysowania znaczenia (na przykład na s. 93 i nast.) Wskazuje nie tylko determinanty „modelu” (w ogólności), ale także dostrzega słabnącą rolę posługiwania się tym pojęciem z powodu upodabniania się europejskich (nie tylko zresztą) uregulowań.

Dobór modeli istniejących (obowiązujących w krajach europejskich) może być oceniany z wielu punktów widzenia – od ich liczby zacząwszy, po szczegółowy dobór tych akurat a nie innych. Praca nie ma ambicji komparatystycznych, wybór bardzo licznych modeli nie byłby więc zasadny. Dlaczego akurat francuski i niemiecki? Doktorant tłumaczy to na s. 123-124 i wydaje się to przekonujące.

Omówienie regulacji francuskiej i niemieckiej ma charakter przeważnie opisowy, co oczywiście nie stanowi zarzutu i jest zrozumiałe w świetle przyjętej przez Autora koncepcji (odniesienie regulacji polskiej do abstrakcyjnego modelu zrekonstruowanego z modeli konkretnych).

Nieścista jest informacja na s. 201 – policję krajową i żandarmerię krajową wyróżnia się nie w ramach policji sądowej lecz to policja sądowa (czyli realizująca zadania na rzecz sądów) działa w ramach obu tych formacji.

Sporo uwagi poświęca swoistej dla modelu konkretnego instytucji umorzenia rejestrowego. Wskazuje tu na trudność już z samym zakwalifikowaniem czym w istocie jest ta instytucja – odmianą postępowania przygotowawczego, odmianą dochodzenia czy tylko sposobem zakończenia postępowania. Rozważa też stosunek art. 325f k.p.k. do art. 312 k.p.k. i staje na stanowisku, że nie tylko policja i prokurator (względnie też Straż Graniczna) ale też inne podmioty wyszczególnione art. 312 k.p.k. są podmiotami uprawnionymi do podjęcia decyzji o umorzeniu postępowania i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw. W innej interesującej – także z modelowego punktu widzenia – kwestii szczegółowej uważa, że czynności po umorzeniu rejestrowym nie są już dochodzeniem, co sprawia, że wyłącznie Policja może podjąć później takie postępowanie.

Kwestią o zapewne mniejszym znaczeniu dla modelu, ale z pewnością godną uwagi, także z powodów praktycznych, jest kwestia czasu postępowania przygotowawczego. Tu Doktorant postuluje zmianę polskiej regulacji w takim kierunku, w którym to organ nadzorujący postępowanie wyznaczałby termin na przeprowadzenie postępowania, stosowny do złożoności sprawy. Termin kalendarzowy mógłby być wówczas terminem na dokonanie odpowiedniej czynności nadzoru.

Kwestią z pewnością szczególnie doniosłą z punktu widzenia rozważań prowadzonych w pracy jest problem obiektywizmu organów postępowania przygotowawczego. Problem ten przewija się zresztą w wielu miejscach pracy. O co ma chodzić w postępowaniu przygotowawczym? O zebranie dowodów pozwalających na

uzyskanie skazania w sądzie, czy o zebranie wszelkich materiałów? Czy może tylko o sprawdzenie, czy zasadne jest przedłożenie sprawy sądowi, wszystko co istotne zaś będzie się działo dopiero tam? Wiele papieru zadrukowano na ten temat przy okazji wielkiej nowelizacji z lat 2013-2015 (także do tego odnosi się Autor) niemniej kwestia ta wciąż pozostaje otwarta a zarazem – jak sądzę – kluczowa dla przyszłego modelu postępowania przygotowawczego.

W końcowej części rozdziału stwierdza, że teza o niespójności polskiego modelu znajduje potwierdzenie. Postuluje ujednolicenie formy postępowania przygotowawczego i określenie jako jego celu zebrania materiału dowodowego dla oskarżyciela, tak aby mógł podjąć decyzję o wniesieniu oskarżenia lub innym zakończeniu postępowania przygotowawczego. Tak ujęte dochodzenie miałyby być prowadzone przez Policję (i inne organy kwalifikowane), rolą zaś prokuratora byłoby sprawowanie nadzoru na postępowaniem, nadawanie jej kierunku a nade wszystko – ocena zebranego materiału pod kątem decyzji końcowej. Odrzuca postulat wprowadzenia sędziego śledczego; co prawda miałby on korzystać z przymiotu niezawisłości, niemniej jako znacznie bardziej pragmatyczne wskazuje wzmocnienie niezależności prokuratora. Jest świadom, że wymagałoby to zasadniczych zmian ustrojowych w prokuraturze. Z pewnością słuszną jest propozycja odebrania ministrowi możliwości ingerowania w konkretne sprawy, można też – zdaniem Doktoranta - rozważyć umiejscowienie prokuratury przy sądach. W postępowaniu przygotowawczym czynności niepowtarzalne mogłyby być wyjątkowo przeprowadzane przez prokuratora. Odrzuca argumentację, że obecna regulacja powierzająca takie czynności sądowi służy zasadzie bezpośredniości, wskazując, że przecież brak tożsamości personalnej sądu działającego w postępowaniu przygotowawczym i rozpoznającego sprawę. Dodatkową rolą prokuratora miałyby być stosowanie środków zapobiegawczych (rzecz jasna – poza tymczasowym aresztowaniem). W tej sytuacji rolą sądu pozostałoby zasadniczo – obok wspomnianego stosowania tymczasowego aresztowania – rozpoznawanie zażaleń.

Interesująco brzmi postulat sprawowania całej sądowej kontroli postępowania przygotowawczego przez dokładnie ten sam sąd „z punktu widzenia składu osobowego”. Jako dość daleko idącą należy ocenić propozycję, by przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym były zasadniczo dokonywane w trybie rozpytania. Protokół miałby być zarezerwowany tylko dla przesłuchania podejrzanego,

pokrzywdzonego, niepowtarzalnych oraz innych „o większym ciężarze gatunkowym”. Co istotne, czynności takie były zastrzeżone dla sądu lub prokuratora.

Jak już była o tym mowa, Doktorant postuluje zarzucenie ustawowego określania maksymalnego czasu postępowania przygotowawczego.

Sposoby zakończenia postępowania przygotowawczego pozostałyby zasadniczo te same, z wyjątkiem jednak umorzenia rejestrowego. Tym samym decyzja końcowa należałaby konsekwentnie do prokuratora. Zarazem jednak sąd mógłby nakazać prokuratorowi wniesienie aktu oskarżenia, pozostałaby też możliwość wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Z tym jednak, że odwróceniu uległaby kolejność zażaleń a więc ostatnie słowo należałoby do sądu.

Akt oskarżenia podlegałby kontroli, z tym że pomiędzy etap kontroli przez prokuratora sporządzającego skargę i ten polegający na sprawowaniu kontroli przez sąd; dodany byłby też etap kontroli sprawowanej przez sąd nadzorujący dane postępowanie, któremu przekazywano by akt oskarżenia do akceptacji. Etap ten byłby przewidziany tylko w pewnych szczególnie poważnych sprawach, tu Doktorant sugeruje zbrodnie bądź sprawy o charakterze politycznym lub przeciwko funkcjonariuszom publicznym.

Konsekwencją proponowanych zmian byłoby przeniesienie dowodzenia winy oskarżonego na etap postępowania sądowego. Celem postępowania przygotowawczego – jak pisze Autor – byłoby zabezpieczenie dowodów pozaosobowych i takie ustalenia faktyczne, które pozwalałyby na sformułowanie wniosków dowodowych w akcie oskarżenia a następnie przeprowadzenie ich przed sądem. Sąd miałby więc być pozbawiony inicjatywy dowodowej zaś odczytanie protokołów (i tak dość nielicznych) miałoby charakter wyjątkowy.

Nie jest rzeczą recenzenta ocena zasadności tych propozycji. Można jednak stwierdzić, że nie wykazują one zasadniczych niespójności wewnętrznych. Są też one spójne z prowadzonymi wcześniej rozważaniami. Gdyby praca obiecywała w tytule całościową koncepcję przyszłego ukształtowania modelu, zapewne byłoby korzystne, gdyby w sposób bardziej wyrazisty wpływały te propozycje z przeprowadzonych rozważań. Nacisk został jednak położony w pracy na rekonstrukcję modelu, ta zaś została przeprowadzona rzetelnie.

Co do samej weryfikacji hipotez badawczych, to uznać ją należy za przekonującą.

Podsumowując: ogólna ocena strony merytorycznej pracy jest wysoka.

Wykorzystanie źródeł

W pracy wykorzystana została obszerna baza źródłowa - akty normatywne i orzecznictwo (krajowe i zagraniczne), 300 pozycji literaturowych (w tym także liczne obcojęzyczne), jak również – pomocniczo - źródła internetowe. Sposób powoływania źródeł jest prawidłowy.

Uwagi dotyczące strony redakcyjnej i językowej rozprawy

Redakcja i korekta pracy są staranne.

Pisownia nazwisk dwuczłonowych jest błędna (zbędne spacje po obu stronach łącznika). Podobnie rzecz się ma z pojęciami typu „skargowo-śledczy”.

Praca jest napisana precyzyjnym i klarownym językiem prawniczym, czyta się ją z przyjemnością.

Konkluzja

Poczynione tutaj rozważania pozwalają na sformułowanie konkluzji: rozprawa doktorska mgra Łukasza Brzezowskiego „Model postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym” stanowi oryginalne rozwiązanie zaprezentowanego w niej problemu naukowego. Problem ten jest zarówno ciekawy teoretycznie, jak i bardzo doniosły praktycznie. Można z pewnością przyjąć, że Doktorant wykazał się zarówno ugruntowaną wiedzą teoretyczną, jak i umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Stwierdzam więc, że przedłożona dysertacja odpowiada wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668 ze zm.), dlatego też **wnoszę o przyjęcie przedłożonej pracy i dopuszczenie p. mgra Łukasza Brzezowskiego do dalszych stadiów postępowania doktorskiego.**

Kraków, 21 lipca 2025 r.